

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Polek
87-100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl
NIP 956 16 25 127; REGON 870502736
KRS 00000 41692
Nr r-ku 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

MEMORIAŁ

General Marii Wittek



Oddz. partyz.
Konsp. powojenna
Wiszniołka Podlesie
(Fordon)

++
ŁUKASIUŁ Jadwiga

4084/WSK

IS ZAWARTOŚCI TECZKI

1084/113K
LUKASIUK Jadwiga

I/1. Relacja —

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora ✓ k. 2, s. 1-2

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora

II. Materiały uzupełniające relację —

III/1 – Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 – Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III/3 – Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4 – Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r.

III/5 – inne...

IV. Korespondencja —

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓

VI. Fotografie *brak*

II Materiały uzupełniające relację

- K. Szwagryk, Jadwiga Łukasik [w:] „Zawołac' po imieniu”, T. 2, red. B. Otwińska, T. Dział, W-wa 2012, K-2, s. 1-2



Jadwiga Łukasiuk

wyrok: 9 lat

Są wśród nas ludzie, których w codziennej gonitwie życia nawet nie zauważamy, ludzie, o których na co dzień nie mówimy. Spoczywają gdzieś głęboko schowani w naszych sercach. Przywykamy do myśli, że są i jest nam z tym dobrze. Dopiero takie wydarzenie jak śmierć powoduje, że uzmysławiamy sobie ich stratę. Poszukujemy wówczas intensywnie wspólnych przeżyć, odświeżamy w pamięci najpiękniejsze chwile i żałujemy niewypowiedzianych słów, na które jakoś zawsze nie mieliśmy czasu.

Pożegnaliśmy ją w pochmurną sobotę 24 marca 2001 r. na Cmentarzu Osobowickim we Wrocławiu. Towarzyszyła jej najbliższa rodzina i wąskie grono zaprzyjaźnionych osób. A przecież odszedł ktoś wyjątkowy!

Bez względu na wszystkie swoje osobiste przeżycia i zalety, o których mówiono nad trumną, przez wielu postrzegana była zawsze jako żona słynnego „Młota” – Władysława Łukasiuka, dowódcy oddziału partyzanckiego z lat 1944-1949 i zarazem legendy Podlasia.

Pobrali się latem 1933 r. w Ruskowie, pow. Siedlce. Mieszkali w pobliskim Mężeninie. Tam też przychodziły na świat ich dzieci: Zbyszek, Andrzej i najmłodsza Marta. Poszukiwany przez UB „Młot” jesienią 1944 r. odszedł do „lasu”. Z czasem stanął na czele jednego z największych i najbardziej bitnych oddziałów antykomunistycznego podziemia. Nie ujawnił się mimo kolejnych amnestii i zapewnień o bezpieczeństwie gwarantowanym przez partyjnych dygnitarzy. Nie ufał komunistom i nie wierzył w możliwość porozumienia z nimi. Walczył nawet wtedy, gdy z kilkudziesięcioosobowego oddziału zostało przy nim zaledwie kilku ludzi. Zginął w czerwcu 1949 r. Po jego śmierci przez blisko dwa miesiące UB intensywnie poszukiwało zwłok człowieka, który już za życia stał się symbolem oporu wobec narzuconego Polsce systemu. Po ich odnalezieniu, ciało w najgłębszej tajemnicy zabrano i wywieziono w nieznaną do dzisiaj miejsce. Mimo wielu prób poszukiwań, czynionych już w wolnej Polsce, nie udało się go odnaleźć. W kolejnych urzędach i instytucjach, do których się zwracano, wciąż natrafiano na tę samą ludzką niekompetencję i bezduszność.

Od 1944 r. dom rodziny Łukasiuków był pod stałą obserwacją. Śledzono każdy ruch jego mieszkańców w nadziei, że może on doprowadzić do ujęcia „Młota”. Po paśmie bezustannej inwigilacji i stale powtarzających się prowokacji – w lipcu 1947 r. aresztowano Jadwigę. Po zwolnieniu z aresztu UB w Siedlcach postanowiła wyjechać. Chwilowe schronienie znalazła we Wrocławiu. Nie na długo. Po półrocznym śledztwie w gmachu UB i więzieniu przy ul. Sądowej, wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego we Wrocławiu skazana została na 9 lat więzienia. Mury Fordonu opuściła

dopiero 17.07.1954 r. Jak mówią jej koleżanki, w warunkach więziennych była dla nich podporą i wzorem. Umęczonym i przerażonym śledztwem towarzyszom niedoli powtarzała: „...Na troski i łzy jest noc i poduszka, w dzień trzeba zachować pogodę ducha.”

Poznałem ją na początku lat 90. Od tamtego czasu spędziliśmy wiele godzin na rozmowach o jej tragicznych przeżyciach. Nie należała do osób, które się skarżą i użalają nad własnym losem. Zawsze była dla mnie symbolem hartu ducha, skromności, odwagi i poświęcenia dla rodziny. Uosabiała cechy dziś już zapomniane i niemodne.

Była przedstawicielką stale malejącego środowiska byłych więźniów politycznych okresu stalinowskiego, o których pamięta się jedynie przy okazji kolejnych rocznic narodowych lub kampanii wyborczych. Ludzie, którzy walczyli o niepodległość Rzeczypospolitej i za nią cierpieli – odchodzą w milczeniu...

Krzysztof Szwańczyk

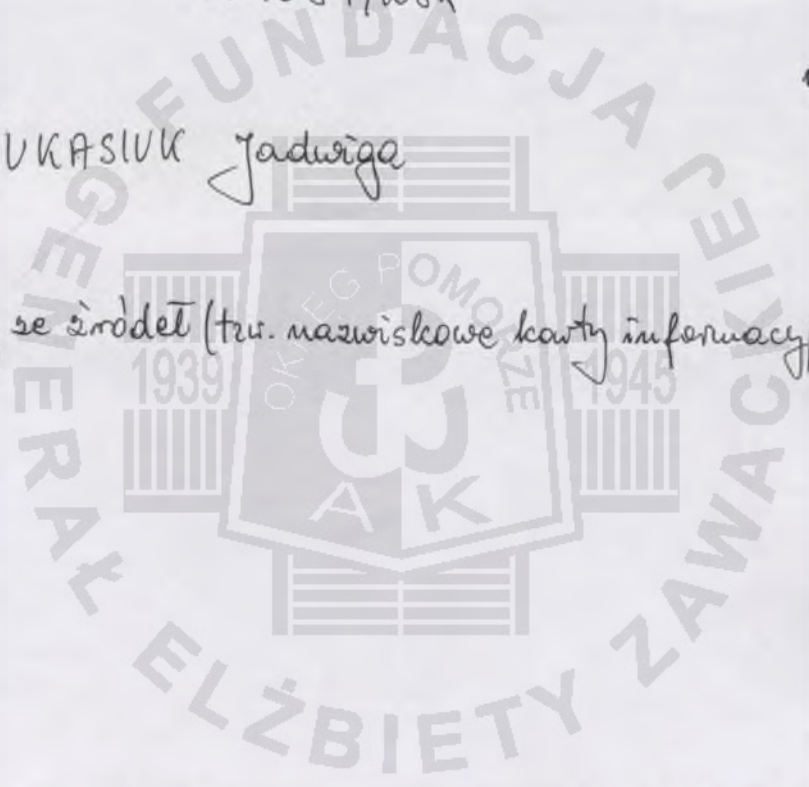


T. 4084/WSK

AK
Siedlce
władniawka
Fordon

++
ŁUKASZUK Jadwiga

↓ wypisy se śródlet (tr. nazwiskowe karty informacyjne)



i

T. 4084/WSIK

AK
Podlasie

Lukasinski Jadwiga
żona Władysława Łukasiewicza "Młota",
w 1947 aresztowana i szkodna na 9 lat.
"Zawstac po imieniu" t II, opus. B.
Oświęcimskie, Przekleństwo 2003, s. 170-171.

MD

ŁUKASIUK Jadwiga

